

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dompnińska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9. 10 do 6 wlecz., w niedziele od 1 — 2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen.  
Zmiana adresu—20 fen.

**GENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-oj str. za wiersz drobno druku—25 fen., nekrologi—45 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki sawiadenienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 16 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. — 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

**Kwatera główna 5 września**

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrji na wybrzeżu oraz od lasu Houtholst aż do Deule walka artylerji rozszerza się, staje bardziej planową i wzrasta na siłach. Działalności piechoty dotychczas nie było.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Około Verdun na zachodnim brzegu Mozy w ciągu dnia walka artylerji również znacznie się wzmogła i trwała przez noc.

Bardzo ożywiona działalność lotnicza przyczem zrzucono w ciągu dnia i nocy liczne bomby. Co do dalszych miejscowości, to pomyślnie zarzucono bombami Dover, Boulogne i Calais.

Zestrzelono 22 nieprzyjacielskie latawce. Porucznik Voss pokonał 39 z kolei przeciwnika.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Operacje nasze na wschód od Rygi rozwinęły się pomyślnie.

**Dźwinoujście zostało zdobyte.**

Najcięższe działa wybrzeżne kalibru do 30,5 cm. wpadły w dobrym stanie w nasze ręce.

Na północno-wschód od Dźwiny doszliśmy do **morza Baltyckiego.**

Przekroczyliśmy odcinek **inflancki Aa.** Rosyjskie oddziały tyłne, które znajdowały się na południowym brzegu tej rzeki zostały zniesione.

Nieprzyjaciel cofa się dalej w kierunku północno-wschodnim.

Pozatem od Dźwiny do Dunaju nie było znacześniejszych operacji bojowych.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

**Wiedeń, 5 września.**

#### FRONT WSCHODNI.

Na frontach austro-węgierskich sił zbrojnych szczególnych wypadków nie było.

#### FRONT WŁOSKI.

Dzień dziewiętnasty jedenastej bitwy na Isonzo wypełniły ciężkie, krwawe walki. Około Madoni nasz oddział szturmowy stał się z głęboką, idącą do ataku kolumną włoską i powstrzymał ją. Cztery dalsze ataki zostały odbite.

Monte San Gabriele od poranku dnia wczorajszego ponownie stał się ośrodkiem najcięższych walk. Nieprzyjaciel wciąż ponawia ataki na szczyt góry, który kilkakrotnie do rąk jego wpadał lecz w krótkie przez naszą dzielną piechotę był z powrotem wydarty. Walka toczona z obu stron z nadzwyczajną zaciętością trwa dotąd z niesłabnącym napięciem.

Około Gorycji Włosi dokonali kilku daremnych ataków.

Operacje wojsk naszych dokonane około Selo i Medeazza w celu wyrównania frontu, wywołały na całym płaskowzgórzu Karstu gwałtowne starcia. Wszystkie przedsięwzięcia nieprzyjacielskie rozbiły się o dzielność naszych wypróbowanych obrońców Karstu. Do rąk naszych wpadło 100 oficerów i przeszło 400 żołnierzy włoskich.

Ogólna liczba jeńców wziętych od początku bitwy 15,000.

Trzest znowu dwukrotnie był nastawiany przez lotników nieprzyjacielskich.

Naczelnik Sztabu generalnego.

WIEDEŃ (5 b. m. W. T. B.) — Minister spraw zewnętrznych hr. Czernin wyjechał wczoraj w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Colloredo-Mansfeld do Berlina.

BERLIN (5 bm. Tel. pryw.) — Do «Voss. Ztg.» donoszą z Lugano: W sferach kościelnych **zaprzeczają** stanowczo wiadomości, podanej przez pisma angielskie, jakoby **Papież przygotowuje drugą notę pokojową.** Również zaprzeczają wiadomości, podanej przez «Journal de Genève», jakoby Papież napisał i wysłał obecną notę bez porozumienia z kardynałami.

BERLIN (5 września. Tel. pryw.) — Do «Tägl. Rundschau» donoszą ze Sztokholmu: «Izwiąstja» twierdzą jakoby **ambasady:** angielska, francuska, włoska i amerykańska w najbliższych dniach **przeniesione**

**zostaną z Petersburga do Moskwy,** dokąd też wyjadą poselstwa: serbskie, rumuńskie, czarnogórskie i belgijskie.

BERLIN (3 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi, że według informacji petersburskich, został spuszczonej na wodę nowy dreadnought floty czarnomorskiej. Nazywa się on «Wola», pierwotnie miał się nazywać «Aleksander III».

ATENY (dnia 2 bm. Hawas). — Przylżyła tutaj angielska misja morska, złożona z 6 oficerów, która ma zreorganizować marynarkę grecką. Komisja parlamentarna przedłożyła Izbie posłów akty oskarżenia przeciwko członkom gabinetów Skuludisa i Lambrosa z wyjątkiem admirała Kondriotisa, który należał do pierwszego z nich. Oskarżenia będą odpowiadać przed sądem nadzwyczajnym, złożonym z posłów, wyznaczonych przez Izbę.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg» donosi z Lugano, że, jak komunikują, do Rzymu przybył Essad-pasza w celu obrony interesów albańskich, które, jak mu się wydaje, są zagrożone przez układy grecko-serbsko-włoskie.

## Zdobycie Rygi.

Agencja telegraficzna Wolffa nadsyła następujące półurzędowe szczegóły dotyczące zdobycia Rygi: Natarcie niemieckie na Rygę oczekiwane było przez Rosjan od dłuższego czasu. Czuli się oni jednak zupełnie zabezpieczeni od zaskoczenia ze strony Niemców, poza obszernymi błotami, broniącymi miasta ze strony zachodniej i szerokim korytem Dźwiny, ujętem w piaszczyste i błotniste brzegi. Ponadto na front ten ściągnięte były znaczne siły rosyjskie. W samym przyczółku mostowym na zachodnim brzegu Dźwiny i pozycjach przytykających do niego od wschodu, stało około 14 dywizji piechoty i dywizja kawalerji.

Jeszcze dnia 31-go sierpnia w późnych godzinach wieczornych w Rydze było zupełnie spokojnie. Teatr grał jak zwykle. Wśród widzów znajdowało się wielu oficerów, być może, że i samo dowództwo naczelne.

Już dnia 25-go sierpnia specjalny korespondent «Daily News» przysłał z Petersburga szczegółowy komunikat o mającej nastąpić niemieckiej ofensywie na froncie ryskim, pisząc, że niema żadnych danych, aby Niemcom udało się odnieść najmniejsze powodzenie. Aczkolwiek na akcję niemiecką Rosjanie byli przygotowani, to jednak okoliczności dotyczące miejsca chwili i energii natarcia zupełnie ich zaskoczyły.

Rankiem 1-go września energiczny ogień artylerji i minomiotów przygotował rosyjskie pozycje do szturm. Pod jego osłoną piechota niemiecka

między Borkowicami i Düthofem przepłynęła przez rzekę. Jeszcze pod ogniem nieprzyjacielskim rozpoczęto budowę mostu. Po krótkim czasie zbudowano na 300 m. szerokiej Dźwiny 3 mosty, przez które bez przeszkody silne oddziały wojska przeszły na północny brzeg rzeki aż do Małej Jegli i tam się umocniły. Rosjanie natychmiast dokonali ataku od strony Rygi. Desperackie ataki bezwzględnie rzuconych pułków następowały jedne po drugich. Jednak mimo ofiar krwawych nie zdołano odrzucić niemieckich wojsk, które silnie uchwyciły się zdobytego terenu.

Dalszy pochód pozwolił Niemcom już w dniu 2 go bm. dosięgnąć Wielkiej Jegli, a dnia 3-go bm. drogi, wiodące od Rygi do Wendenu, znalazły się pod skutecznym ogniem. W dzikiej ucieczce odparliśmy masy rosyjskie na północo-wschód, podczas gdy bohaterskie ich strażnice między morzem i błotami okazywały rozpaczliwy opór.

Jednak los Rygi był już przesądzony. Dnia 3-go bm., o g. 11-ej rano, Niemcy wdali się do miasta od strony południowo-wschodniej i od zachodu. Żelazne mosty na Dźwiny były wysadzone, a drewniane spalone. Dworce kolejowe i fabryki gorzały po obu brzegach Dźwiny. Wskutek nadwyraz szybkiego i energicznego niemieckiego pochodu, Rosjanie nie mieli jednak czasu do planowego zniszczenia i splądrowania miasta.

Zdobycie, która wpadła w ręce Niemców, chwilowo nie da się jeszcze ująć w cyfry. Niemieckie wojska, należące do wszystkich plemion bratny udział w znakomitym przedsięwzięciu. Nawet kawalerja znowu zastośowała swój swoisty rodzaj broni. Wojska wszędzie jeszcze dają naprzód. Od strony morza wzięła ponadto udział w walce niemiecka marynarka. Na zachodnim brzegu Dźwiny je 3 września zbliżono się do Dźwinoujścia (Dünamünde), którego zachodnią część natychmiast zajęto. Wszystkie próby Rosjan, zamierzające do zahamowania przy pomocy ponowionych ataków dzielności i chęci walki niemieckich żołnierzy, rozbiły się. Niemiecki plan natarcia wykonany został bez zmian.

Sprawozdawca wojskowy «Berl. Tag.», baron v. Ardenne, pisze o zdobyciu Rygi, między innymi co następuje:

Przyczółek mostowy Ryski, na zachodnim brzegu Dźwiny zbudowany został przez Rosjan w postaci półkolistej pozycji o promieniu 30 km. Siegał on poza rzekę Aa. Niedawno pozycje nad Aa zostały przez Rosjan opuszczone i przyczółek wskutek tego został zmniejszony i bardziej odpowiedni do obrony. Siły rosyjskie w przyczółku wynosiły 150.000 ludzi, nie licząc wojsk w Dźwinoujściu. Ten rosyjski przyczółek zagrażał stale pochodem w kierunku Mitawy i Tukum

i dalej w kierunku granicy Prus Wschodnich. Na skutek wielkiej szybkości niemieckiego natarcia, Rosjanie nie zdolali wywieźć wszystkiego z Rygi, tem bardziej, że niemieckie łodzie podwodne nie pozwoliły skorzystać z drogi morskiej.

\* \* \*

«Lok. Anz.» pisze: Zdobywca Rygi, gen. v. Hutier, przed wojną dowodził 1-szą dywizją gwardji w Berlinie. Stopień generała-leutnanta otrzymał w 1912 r., a podczas wojny został generałem piechoty. Oskar v. Hutier urodził się w 1857 r. w Erfurcie. W 1875 wstąpił do służby wojskowej. W 1911 r. został generalnym kwartiermistrzem sztabu generalnego. W październiku ub. roku otrzymał order Pour le mérite.

## Kierenski a Kornilow.

—s—

W Rosji wysuwa się postać, wspólnozawodnicząca z Kierenskim. Kierenski—Danton, Kierenski—Gambetta znalazł groźnego rywala. Jest nim obecny generalissimus—Kornilow. Do niedawna dowódca brygady—stał obecnie na czele całej armji, jako najwyższy jej wódz.

Pochodzi z chłopów syberyjskich i za młodu sam jeszcze postępował za pługiem. Dostał się przypadkowo do szkoły jankińskiej, gdzie już odznaczył się wśród kolegów uporem, siłą charakteru i zdolnościami wojskowymi. Oczywiście, nikt jednak nie mógł przypuścić, że ten chłopiec syberyjski tak ważną w armji odegra rolę.

Kierenski wysunął go na czoło, gdy zabrakło innych wodzów. Chciał mieć w nim uległego pomocnika wojskowego. Okazało się wszakże, że Kornilow nowo zaszczyty nie zjednały dla zupełnej uległości wobec premiera. Nietylko zachował swoją samodzielność, lecz powoli poczęły się przejawiać różnice zdań i konflikty z Kierenskim.

Kornilow chce bardzo ostrej dyscypliny w armji. Jego to wskazówki sprawiły, że po klęsce w Galicji poczęto stosować karę śmierci w opornych oddziałach wojska. Na tę propozycję musiał się Kierenski zgodzić. Lecz nie dość na tym. Kornilow jest za karą śmierci nietylko na froncie, lecz także na tyłach. Postanowił wziąć całą armję i ludność w żelazne kleszcze. Tu powstają tarcia między nim a Kierenskim.

Dyktator, który wprawdzie chce okiełznać anarchję, nie chce utopić rewolucji. Generalissimus zdradza dążności despotyczne. Możliwość sądzić, że przeczeka, iż zbliża się moment kontrrewolucji i że wówczas Kierenski będzie musiał ustąpić. Kornilow jest w tej chwili poniekąd nieświadomym narzędziem tej części konserwatywności w Rosji, która będzie tęsknić do restauracji, bądź do dyktatury wojskowej. To, co zamierza przeprowadzić, ma już duże z taką dyktaturą podobieństwo.

Jego mowa, wygłoszona na konferencji moskiewskiej, zaćmiła mowę Kierenskiego przynajmniej o tyle, że była o wiele silniejszym aktem oskarżenia przeciw «wrogom ojczyzny». Była gwałtowna, twarda i groźna.

Kara śmierci, którą musiał zastosować—wywodził—stanowi lekarstwo przeciw upadkowi dyscypliny. Cokolwiek zalecono już chorobę, ale zło jeszcze się krzewi i trzyma w pazurach armję.

Kornilow przytoczył dowody następujące: W sierpinu rozwichrzeni żołnierze zamordowali czterech generałów i innych oficerów. Pułk strzelców syberyjskich, który przed wojną bił się dzielnie, opuścił front ryski, a jedynie groźba, że cały pułk zostanie rozstrzelany, powstrzymała bunt.

«W ten sposób» — ciągnął dalej

Kornilow — «zwalczamy nieubłaganie anarchję, która bez wątpienia będzie ostatecznie stłumiona, ale niebezpieczeństwo nowych porażek ciąży ciągle jeszcze nad krajem. Położenie na froncie jest takie, że utraciliśmy całą Galicję, całą Bukowinę i wszystkie owoce naszych ostatnich zwycięstw. W kilku punktach wróg przekroczył naszą granicę i zagraża naszym urodzajnym prowincjom południowym. Przeciwnik usiłuje zniszczyć armję rumuńską i puka do bram Rygi, a jeśli armja nasza nam nie dopomuze do utrzymania wybrzeża w zatoce ryskiej, droga do Petersburga stanie otworem».

Cały ton, którym przemawiał generalissimus, jego turja, z jaką zwracał się przeciw rewolucji, przekonały, że nietylko dąży do reformy armji, ale i do reformy w całym systemie rządzenia. Brzmiała tam nuta pretensji do tych, którzy ten bunt rozpetali. Pewne ostrza mowy Kornilowa zwracały się przeciw całemu rządowi.

W Kornilowie możnaby dopatrzeć się już kandydata do misji napoleońskiej. Chce on odbudować Rosję militarną, dyszy żądzą zwycięstw i nienawiścią całego otoczenia.

Jeśli się zważy, że Kierenski jest już znudzony długą walką, że jest chory, że wśród tych nadzwyczajnych zdarzeń łatwo może mu się podwinąć noga, że będzie wówczas trzeba znaleźć następcę, można przypisać do wniosku, że jedynym człowiekiem, który się po za nim na jasnie wysuwa, jest Kornilow. Ten generalissimus wyraźnie czuje, że zbliża się taka jego rola i przygotowuje się do niej. Ma już liczny zastęp zwolenników wśród sfer wysokich i wśród generałów armji.

Pytanie, jak ostatnie wypadki, upadek Rygi, wpłyną na stanowisko Kornilowa? Jako poważne niepowodzenie wojskowe, może to znacznie podkopać wpływ generalissimusa — z drugiej jednak strony przeciwnie, może to wywołać opamiętanie wśród mas, przekona o potrzebie radykalnych reform i w ten sposób wydzwignie Kornilowa na wyżyny, o których niedawno nie śniło mu się wcale.

## Radosławow o nocie pokojowej Papieża

Bułgarski prezes ministrów rozwiódł się wobec przedstawiciela pisma węgierskiego «Az Est» szeroko o nocie pokojowej Papieża, przyczem zaznaczył:

«Niejednokrotnie panuje mniemanie, że Papież porozumiał się z rządami państw walczących, ażeby wiedzieć napewno, czy rządy te inicjatywy jego wezmą pod rozwagę. Co do mnie jednak, nie wierzę, żeby Ojciec św. potrzebował takiego porozumienia się, mając zapewnioną zgodę narodów, cierpiących wskutek wojny. Sercem wszystkie narody są po stronie Papieża. W rzeczywistości też Ojciec św. zwrócił się więcej do ludkości, aniżeli do poszczególnych rządów».

Koalicja, jak się okazuje, zabiega około tego, ażeby opinię publiczną przygotować na odpowiedź wręcz odmowną. Państwa neutralne natomiast odnoszą się do noty papieskiej z sympatją.

Mocarstwa centralne na konkretną propozycję Papieża odpowiadają z godnością i to każde państwo osobno.

Mogę już z góry oświadczyć, że żadne z państw centralnych nie stanie w przeciwieństwie do stanowiska swych sojuszników. Turcja również zajmie stanowisko, które poprą wszyscy sojusznicy.

Co dotyczy Bułgarji, to nota papieska wobec niej nie jest pod żadnym względem niesprawiedliwą. Propozycja papieska wyraża życzenie, a

żeby kwestję bałkańską rozwiązano w miarę słuszności i sprawiedliwości. My, Bułgarzy, już dawno poznaliśmy opinię braci naszych, mieszkających wzdłuż wybrzeża Egejskiego, w Seres, Dramie i Kawalli, a tak samo znamy opinię drugiej połowy naszej duszy, naszych braci w Macedonji, których oswobodziliśmy kosztem olbrzymich ofiar. O Dobrudży zaś nie potrzebuje się szerzej rozwodzić; to jak ją wydarliśmy potężnej Rosji, nadaje się do powieści bohaterskiej. Zwyciężyliśmy wewnątrz i na zewnątrz, któż śmiały o tym wątpić? Któż zdołałby nas pozbawić naszych sukcesów?».

Rzecz jest pewną, że nietylko my, ale i nasi wrogowie pragną pokoju. Co do nas, będziemy ubolewali, jeżeli pokój nie nastąpi tak rychło, jak tego pragniemy, ze spokojem zaś oczekujemy dnia, w którym koalicja obejrzy się za pośrednictwem, mającym nam zaproponować pokój. Dzień ten nie może być dalekim, jesteśmy bowiem dokładnie poinformowani o tym, co się dzieje w państwach koalicji».

## Beseler o rządach niemieckich w Warszawie.

«Deutsche Warsch. Ztg. donosi:

«W zamku w Warszawie w sali tronowej odbyła się we wtorek wieczorem uroczysta uczta na pamiątkę dwuletniej pracy wspólnej w general-gubernatorstwie».

P. General-gubernator v. Beseler wygłosił stosowną mowę do swych wojskowych i cywilnych współpracowników.

Z mowy gen.-gubernatora, v. Beselera przytaczamy główny ustęp.

«Uczyniliśmy w tym roku, po długim namyśle i walkach politycznych, próbę położenia podstaw pod państwo polskie. Ta próba nie została odłożona do aktów, lecz odbyła się dalej i każdy pracuje na swem miejscu tam, gdzie stoi, nad tym udziałem ważnym i dla nas, Niemców, jednym z najważniejszych. Przeżyliśmy jednak wiele, co może wolelibyśmy nie przeżyć. Z początku zdawało się, że wszystko idzie dobrze. Przeżyliśmy, jak tu wśród zapału ludu rozwijały się białoczerwone chorągwie i jak sami w Zamku zatknęliśmy białoczerwone chorągwie; i słyszeliśmy, jak przez słowa, zaproponowane przez sprzymierzonych monarchów zapowiedziane zostało krajowi Polskiemu samodzielnemu państwu i wolna przyszłość. Próbowaliśmy wówczas w krótkich słowach tym, którzy z polskiej strony powołani zostali do tej współpracy, pewien program naszkicować. Usiłowaliśmy z góry stłumić marzycielskie życzenia i wskazaliśmy Polakom drogi i cele, które były utorowane i może osiągalne. W tym wszystkim nie znaleźliśmy dostatecznego zrozumienia. Leży już raz w temperamenie tego narodu, że on łatwo w swych usiłowaniach idzie za daleko i w swych planach staje się tantastycznym, a nadto — co jest rysem ubocznym — że ten naród ma szczególną niechęć przyjmowania czegokolwiek, choćby to była rzecz dobra, co pochodzi od innej strony. Z tego powodu praca ta została tu nam bardzo utrudniona. W pierwszym entuzjazmie powiedziano nam niejedno, co brzmiało bardzo obiecująco. W niejedno też uwierzyliśmy, ale musieliśmy uznać, że pomyliliśmy się. Nazywało się zrazu ze wszystkich stron: dajcie nam nasze legjony, nasze Palladium, naszych bohaterów, wówczas powstaną z ziemi masy. Istotnie, legjony przyszły, ale nie było rekrutów, a powstało znów hasło, że niema jeszcze polskiego rządu».

«Moi panowie, skąd wziąć mieliśmy tak rychło ów rząd. Sprawy nie można tak od razu przeprowadzić. A więc musieli Polacy zadowolić się zamiast rządu polskiego wykonywanym przez nas zarządem miejscowym, który miał przecież na oku pomyślność kraju. Chcieliśmy w zgodzie z tym, co naszemu krajowi korzyść przynosi, służyć temu krajowi i na nowo go odbudować».

«Moi panowie, sprawy wielokrotnie znalazły się w zastojach, ale znów ruszą z miejsca i jestem głęboko przekonany, że wielkie zadanie, które i tu mamy przed sobą, da się rozwiązać, z tym zastrzeżeniem, że mocno i energicznie pozostaniemy przy sterze, nie dając się powstrzymać przeszkodom, krytyce i ujemnym gawędami, które może słuchać musimy i w ojczyźnie naszej. Czy jest w historii rozwoju narodu rok, a nawet dziesięciolecie? Jest to moment, który szybko przemija. Nie możemy przewidzieć, jak długo rozwój ten trwać może, ale w ten czy inny sposób przyjsc musi, bo jest koniecznością dziejową. Jeśli przytem zadaliśmy sobie trud zaleczenia ran, które krajowi temu wojna wyrządziła, to sądzę, że nasze rzetelne starania, nadzwyczajna pilność i wysiłki naszego zarządu, rozsądne uwzględnianie i stosunków politycznych, o ile to wogóle było możliwe, nieskończenie już wiele dobrego temu krajowi przyniosło. Niedawno musieliśmy słyszeć, że w wiedeńskiej Radzie państwa, z wysokiej strony nam powiedziano, że kraj jest spustoszony, że niema już w Polsce pnia drzewa, a co jeszcze z drzewa pozostało, to się wywozi, tak, iż jednego domu nie możnaby zbudować własnymi środkami. Niedawno przejeżdżałem przez szereg gubernji i ku wielkiej mej radości widziałem, że w zburzonych przez wojnę i przez Rosjan wsiach domy powstają całymi ulicami i to nietylko w dawnej prostej formie, lecz w najładniejszej postaci, często z bogatszymi ozdobami i upiększeniami, niż stały poprzednio».

«Trzeba zapytać mimowoli, jaki jest cel tych gawęd? Możemy sobie na to pytanie mniej-więcej odpowiedzieć. Mówi się tak naturalnie tylko dlatego, aby ohydny zarząd Niemców uczynić nikczemnie złym, o ile to tylko możliwe. Ale pozostaję przy swoim: jestem przekonany, że z wielkim trudem, z wielką troską, z wielkimi względami, z niezliczonymi przeszkodami, a przede wszystkim z wielką goryczą nakoniec przyjdzie do tego, że to, co chcieliśmy osiągnąć, w rzeczywistości przeprowadzimy».

W końcu swej przemowy jako na główne zadanie wskazał general-gubernator potrzebę utrzymania kraju w karbach porządku i użytkowania go do wielkich celów wojny. Jeżeli by kraj temu się nie poddał, czego naogół nie czyni, to grubo by się zawiódł.

Kraj ten powinien wiedzieć — tak kończył general-gubernator — by dostać go z pod jarzma, pod którym jęczał 100 lat przeszło, mieliśmy zamiar oswobodzić go z jego niegodnej pozycji i być może udałoby się to nam lepiej, gdybyśmy wśród tego narodu więcej znaleźli zrozumienia».

Przemowa zakończona została wezwaniem do szczerzej współpracy i okrzykiem na cześć cesarza.

## Zjazd cerkiewny w Rosji.

Po wybuchu rewolucji wydawało się przedewszystkiem, że nieodwołalne jest rozdzielenie cerkwi i państwa w nowej Rosji. Ścisły związek, jaki dotychczas zachodził między ortodoksyjną cerkwią i państwem, okazał się jednak tak silnym, że szybko zyskała na sile dążność, by zamiast całkowitego rozdziału utworzyć stosunek, wyrażający w przybliżeniu for-

muje Cavoura: «Wolny kościół w wolnym państwie».

Dążenie to wyraziło się przede wszystkim w skasowaniu stanowiska oberprokuratora Synodu, które ustanowił Piotr Wielki. Stanowisko to, które miało być «kiem» wielkiego cara w sprawach cerkwi, nie godziło się z żadnym z praw kanonicznych i cerkiew rosyjska właściwie przez 200 lat była z prawem w sprzeczności.

Rząd tymczasowy godność tę skasował, a ustanowił natomiast ministerjum kultu (ministerstwo ispowiedań) Ostateczne określenie stosunku prawnego państwa do cerkwi nastąpi dopiero na wszechrosyjskim koncylium duchownym. Komisja, przygotowująca koncylium, weszła w porozumienie z ministerjum spraw wewnętrznych, by zapewnić w przyszłości «przywileje w publiczno-prawnym względzie dla cerkwi prawosławnej».

Wniosek stawia następujące propozycje: 1) cerkiew korzysta z całkowitej swobody i niezależności w swych sprawach, przyczem ustanawia dla siebie przepisy sama bez bezpośredniego lub pośredniego wpływu państwa; 2) organy cerkwi znajdują się pod kontrolą państwa tylko o tyle, o ile spełniają akty, związane z życiem publicznym, np. małżeństwa, rozwody; 3) organem nadzorczym państwa jest ministerjum kultu; w razie sporów rozstrzyga senat, jako najwyższa instancja; 4) państwo dostarcza środków na utrzymanie znacniejszych cerkwi, organów cerkiewnych i instytucji. Wpłaty odbiera bezpośrednio cerkiew. Sprawozdania o użyciu pieniędzy przedkładane są władzom państwowym i kontroli państwowej.

Komisja koncylium żąda dalej, żeby postanowienia cerkwi państwowej zyskiwały moc prawną wobec wszystkich prawowiernych Rosjan, nawet przebywających zagranicą. Wątpliwą jednak jest rzeczą, by rewolucyjny rząd rosyjski przyznał cerkwi tak daleko idące prawa.

W prasie rosyjskiej o zwołaniu koncylium, pierwszym po 250 latach, są tylko małe wzmianki.

Wybory biskupów z udziałem przedstawicieli wiernych miały miejsce w Petersburgu w soborze kazańskim, a także w wielu miejscach na prowincji. Oczywiście, jest na widoku i wybór patriarchy, który osiadłby w przestarzałej swej stolicy, w Moskwie. W myśl wyżej przytoczonych wniosków, państwo nie miałoby wpływu na wybór koncylium, dokonano go w pełnej swobodzie. Przy bardzo ograniczonej kontroli państwa władza patriarchy byłaby bardzo znaczna.

Ze koła cerkiewne myślą poważnie o przywróceniu patriarchy, wskazują różne znaki. Na koncylium np. zaproszenie wysłano wszystkim patriarchom kościołów południowych i głowom kościołów na Cyprze, w Grecji, Rumunii, Serbii, Czarnogórze i na Synaju. Ci, którzy skutkiem wojny nie będą mogli przybyć, wyznaczają swych zastępców z instytucji, podwładnych im w Rosji. Obecność ich ma nadać wyborowi patriarchy jak najwięcej «pompy» i podkreślić jedność cerkwi południowych.

Kwestja dóbr cerkiewnych jest niejasna w przytoczonych wyżej wnioskach. W Rosji klasztory posiadają wielkie posiadłości. Uchwała o zabraniu tych dóbr może doprowadzić do poważnych powikłań, wystawiających na niebezpieczną próbę nowy porządek rewolucyjny. Ostatecznym przecież rezultatem byłoby niewątpliwie osłabienie cerkwi.

### Arcybiskup Szeptycki o połączeniu Kościoła wschodniego z rzymsko-katolickim.

«Germania» pisze:  
Arcybiskup grecko-unicki lwowski,  
hr. Szeptycki, który przed kilku dnia-

mi bawił we Fryburgu, udzielił posłuchania przedstawicielowi dziennika «Journal de Geneve», a treść wywiadu tego poniżej podajemy:

«Arcybiskup, ołbrzymia postać z blond brodą, mówi zupełnie biegle po francusku. Wzrost ma nader inteligentny, a robi wrażenie nader sympatyczne.

Uwolnienie—mówił—zawdzięczam interwencji Papieża i wolnomyślności nowego rządu w Rosji. Do Szwajcarii przyjechałem przez Petersburg, Sztokholm i Niemcy, nie dotykając jednak Berlina, bo polityką nie zajmuję się. Do Austrii nie pojechałem także. Przypisywano mi wprawdzie zamiary polityczne zupełnie niesłusznie. Polityka nie jest moją rzeczą, a wolny jestem od wszelkiego szwinnizmu, ponieważ zaś jestem pochodzenia rusko-polskiego, powróciłem do wyznania moich przodków.

Kto mnie ma za wroga Rosji, ten widocznie mieszka kraj ten z rządami Bobryńskiego i Enlogjusza, które odczuwała i Duma i rewolucja rosyjska, i zapomina, że wielu moich współwyznawców i niektórzy stojący w stosunkach ze mną duchowni w Rosji są ruskiej narodowości.

Problem pokojowy nie wchodzi także w zakres mego działania. Jedną tylko jedną kwestją zajmuję się, która na sercu mi leży, t. j. połączeniem Kościoła wschodniego z zachodnim. Arcybiskup Szeptycki przedstawił następnie ducha Kościoła unickiego. Jesteśmy jednocześnie obrządku wschodniego i katolikami, a mamy ku temu powody dogmatycznej i kanonicznej natury. W obrządkach i w organizacji kleru świeckiego i zakonnego, w nabożeństwach zbliżamy się do schizmy, ale uznajemy zwierzchnictwo Papieża i wszystkie katolickie dogmaty. Dawniej obejmował nasz Kościół nie tylko obecnych wyznawców, ale Ukrainę i Ruś Białą, na południu Litwy. Caryzm gnębił i przesładował nasz Kościół i urzędowo zniósł go pod koniec siedemnastego wieku na Ukrainie, a w 1838 r. na Białej Rusi i na Wołyniu. Dzisiaj mamy ośm biskupstw; trzy w Galicji, trzy na Węgrzech i dwa w Ameryce, ale wspomnienie naszego Kościoła tkwi żywo w okolicach, w których dawniej panował i cieszył się poparciem. Rewolucja rosyjska nie sympatyzując właściwie z nami nie okazuje się nam wrogą. Zadanie, które bez jakiegokolwiek zlecenia podjąłem, nie ogranicza się zresztą na problem Ukrainy i Białej Rusi, ale kierowane jest wielkoduszną ideą dla wszystkich wyznań na ziemi, a w szczególności doprowadzenia do zgody pomiędzy Kościołem rzymsko-katolickim a schyzmatyckim.

To com powiedział o Kościele unickim, będącym równocześnie Kościołem Zachodu i Wschodu, wskazuje, że on właśnie powołany jest do prowadzenia do zgody. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Kościół schyzmatycki przechodzi obecnie wielkie przesilenie, a wiedzący o tem jego członkowie szukają środków zaradczych. Duchowieństwo schyzmatyckie nie jest wrogo usposobione wobec nowego Kościoła, przeszkody pochodzą jedynie ze wspomnień caryzmu. Mam więc nadzieję, że Kościół unicki, choć mały i ubogi, służyć będzie jako pośrednik schyzmatykom i dopomoże im do wyratowania się z obecnego przesilenia. Z tego powodu zamierzam udać się do Rzymu, jeżeli nie zostanie mi to uniemożliwione, a mam nadzieję, że Kościoły chrześcijańskie przyczynią się wiele do pogodzenia ludów».

### Niemcy.

#### Powrót kanclerza Rzeszy.

W dn. 3-go września kanclerz Rzeszy po pięciodniowej podróży do Belgji i na zachodni front wrócił do

Berlina. Celem tej podróży było — jak informuje «Nordd. Allg. Ztg.» — osobiste poinformowanie się kanclerza Rzeszy co do stosunków w Belgji i nastrojów na froncie.

W Belgji kanclerz Rzeszy miał sposobność naradzić się nad szeregiem zagadnień z generał-gubernatorem i wejść w stosunek z władzami.

Na froncie zachodnim kanclerz Rzeszy odwiedził kierowników grup wojskowych i konferował z niemieckim następcą tronu, oraz z następcą tronu bawarskiego.

### Anglja.

#### Kongres związków zawodowych.

Reuter donosi, że 3 bm. rozpoczął się w Blackpool kongres związków zawodowych. W przemowie wstępnej oświadczył Hill, że według sprawozdań t. zw. komisji przemysłowych, zamieszki wśród robotników należy przypisać niedotrzymaniu przez rząd słowa i co do obowiązkowej służby przemysłowej, gdyż robotnicy z obawy przed powołaniem do armji, byli zmuszeni przyjmować pracę na niedogodnych warunkach.

Dalej robotnicy oświadczyli, że wysokie ceny artykułów żywnościowych są wynikiem szalonego podnoszenia cen przez pośredników.

Wszyscy robotnicy są jednomyślni co do tego, że Belgja musi być całkowicie przywrócona. Polsce, Alzacji i Trydentowi zostały przyznane całkowite prawa według najzupełniej zgodnego poglądu wszystkich sprzymierzeńców. Ale czy może to być osiągnięte przy pomocy oręża, gdy już padło 9 milionów żołnierzy.

Specjalnie wyłoniona komisja złożyła sprawozdanie, iż konferencja sztokholmska w chwili obecnej nie miałaby żadnego powodzenia i zaproponowała dążyć do porozumienia się klas pracujących w krajach sprzymierzonych, gdyż to jest najważniejszym warunkiem dla pomyślnej konferencji międzynarodowej.

Kongres postanowił zaprotestować przeciwko odmówieniu paszportów do Sztokholmu, gdyż według ogólnego zdania, zawarcie trwałego demokratycznego pokoju musi być koniecznie poprzedzone przez konferencję międzynarodową.

### Francja.

#### Przymierze francusko-włoskie.

Jak donosi wrocławski «Schlesische Ztg.», zdaje się potwierdzać wiadomość, iż Poincaré zawarł z królem włoskim, Wiktorem Emanuelem, przymierze francusko-włoskie. Dotąd jest to tylko umowa ustna, która podczas projektowanego pobytu króla włoskiego w Paryżu ma być przedstoczona w trwałą traktat na piśmie.

W tym celu włoski minister spraw zewnętrznych, Sonnino, ma towarzyszyć królowi włoskiemu do Francji.

### Włochy.

#### Groźba przesilenia ministerjalnego.

«Voss. Ztg.» donosi z Lugano, iż, według «Popolo d'Italia», włoskie przesilenie ministerjalne jest przede wszystkim wynikiem braku artykułów żywnościowych i dowodzi w ten sposób powodzenia niemieckiej wojny podwodnej. Tkwi jednak w tem coś więcej jeszcze. Ogólne niezadowolenie wydaje się być znacznym. Włoscy socjaliści nie są już neutralistami, lecz stali się leninistami. Ich hasłem jest: «Nie powinno być ani jednej ziemy więcej w okopach».

Niebezpieczeństwo dla kraju jest duże. Nie domagamy się, oświadcza «Popolo d'Italia», strycków, ale rząd musi poczynić kroki zapobiegawcze.

## ROSJA.

### Centrum republikańskie.

Jak dowiaduje się z Kopenhagi gazeta sztokholmska «Svenska Dagbladet», w Rosji utworzyło się nowe zrzeszenie p. n. «centrum republikańskie», którego powstanie jest podobno w związku z konferencją państwową w Moskwie.

Program polityczny nowej grupy domaga się zaprowadzenia porządku, powstania silnej władzy rządowej, przywrócenia dyscypliny w armji, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca i zwołania konstytuancy.

### Podróż Izwołskiego.

«Voss. Ztg.» komunikuje, że b. ambasador rosyjski w Paryżu, Izwołskij, został w ub. tygodniu przyjęty przez prezydenta Poincaré na połącznej audjencji i wyrusza przez Londyn do Petersburga. W Londynie będzie on konferował z Lloydem Georgem i Balfourem. Jedzie on nie jako człowiek prywatny, lecz piastuje podobno ważną misję polityczną, będącą w ścisłym związku z celami wojennymi koalicji.

### Stan kolei żelaznych.

Według gaz. «Nowoje Wremia» rosyjski minister komunikacji powiadomił przy pomocy depechy okólnej wszystkie zarządy kolejowe w Rosji, że coraz bardziej wzrastają trudności dostawy węgla i innych materiałów, potrzebnych dla utrzymania komunikacji kolejowej.

W chwili obecnej może być dostarczonych tylko 45 proc. codziennego użytku. O ile taki stan rzeczy potrwa, cała komunikacja kolejowa będzie musiała być w końcu miesiąca zawieszona.

Personel kolei państwowych grozi strajkiem powszechnym, o ile nie zostanie mu przyznane żądane zwiększenie wynagrodzenia.

### Sytuacja w Finlandji.

«Berl. Tagebl.» donosi ze Sztokholmu, że finlandzki generał-gubernator, Stachowicz, wyruszył do Petersburga, aby naradzić się z rządem prowizorycznym co do nowego wniosku prawodawczego, który ma dotyczyć zwiększenia praw Finlandji w sferze zarządu. Wniosek ten ma być zgłoszony do Sejmu po zgromadzeniu się.

Jak donosi z Lugano «Voss. Ztg.», «Corriere della Sera» komunikuje z Petersburga, iż w Uleaborgu, w północnej części Finlandji, doszło w ub. piątek do krwawego starcia z rosyjskim garnizonem wojskowym. Z obu stron byli ranni i zabici.

Finlandzka rada robotnicza w Helsingforsie ogłosiła strajk powszechny w celu przeprowadzenia żądań finlandzkich.

### Echa konferencji moskiewskiej.

«Tägl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, iż, jak dowiaduje się z Petersburga gazeta «Stockholms Tidning», w rezultacie konferencji moskiewskiej jest oczekiwane ustąpienie ministra rolnictwa, Czernowa.

Jako następcę jego wymieniają jest minister spraw wewnętrznych, Awksientjew, który znowuż ma być zastąpiony przez kadeta Kiszkina.

Większość przywódców partyjnych pozostała po zakończeniu konferencji w Moskwie, w celu osiągnięcia porozumienia pomiędzy poszczególnymi partjami.

### Stanowisko mahometan w Rosji.

Według «Deutsche Tag.», ukraińskie biuro prasowe dowiaduje się, że dopiero co zakończył się w Kazaniu drugi wszechrosyjski kongres mahometański.

Uczestnicy tego kongresu w jednej z rezolucji zaprotestowali energicznie przeciwko wszelkim próbom powołania do nowego życia Dumy i Rady państwa, gdyż uważają takowe za najsilniejsze ostoje knowań antyrewoლucyjnych.

Dalej mahometanie postanowili utworzyć swe własne wojsko, które w pierwszej linii ma bronić zdobycy rewolucji rosyjskiej. Wypowiedzieli się oni również na rzecz rewolucji rosyjskiej i zobowiązali się w żadnym razie nie walczyć przeciwko Turcji.

### Obrady żydów.

Dn. 31 lipca r. b., jak donosi «Riecz», rozpoczęły się w petersburskim gimnazjum Gurewicza obrady żydowskich działaczy politycznych i społecznych. Na zebraniu tym reprezentowane były wszystkie żydowskie stronnictwa polityczne a także wszystkie miasta, w których ludność żydowska przewyższa 50.000. Również brali udział z prawem głosu doradczego przedstawiciele żydowskich organizacji centralnych. Zebranie zwołano w celu wypracowania programu wszechrosyjskiego zjazdu żydowskiego.

Obrady zainicjował prezes biura wykonawczego M. N. Krejnin. Dał on wyraz nadziei, że zebraniu uda się wypracować taki program zjazdu, który zjednoczy wszystkie partje żydowskie.

Do prezydium powołano: G. B. Slosberga, członka Dumy państwowej N. M. Friedmana, Łockiego, M. S. Alejninkowa, byłego członka pierwszej Dumy państwowej Jakobsona i rabina Grodzieńskiego.

Na pierwszej sesji M. N. Krejnin ogłosił projekt programu zjazdu, naszkicowany na posiedzeniu petersburskich działaczy żydowskich. Zanotowano kwestje następujące:

- 1) Podstawy i granice samorządu narodowego żydów w Rosji.
- 2) Formy gwarancji praw żydowskiej mniejszości narodowej.
- 3) Przechodnie formy organizacji żydostwa rosyjskiego na zasadzie wspólnoty.
- 4) Zabezpieczenie praw żydów w innych krajach (Polsce, Palestynie, Rumunii i in.).

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dzisiaj: Zacharjasza Pr.  
Jutro: Wigilja. Reginy.  
Pejlitrze: NARODZENIE N. M. P.  
Wachód słońca—o g. 5 m. 15.  
Zachód słońca—o g. 6 m. 40.

### Z WILNA.

#### — Ś. p. Świdówna i Syrokomla.

Wrzesień — miesiąc pamiętny znakomitego autora Debioroga; w nim, mianowicie 17-go (29 według n. st.), przyszedł na świat «Irnik wioskowy», 3-go (15) zaś — przy ul. Królewskiej w kamienicy wówczas i dotąd nale-

żącej do Bobiatyńskich, — umilkło naważsze czarownych jego pieśni narzędzie...

Przed samą 55-tą rocznicą śmierci L. Kondratowicza zwarła powieki sędziwa S. Świdówna, entuzjastyczna wielbicielka autora «Starych wrót», ostatnia już z przyjacielskiego grona tych niewiast, co były świadkami jego twórczości, ulotnych Syrokomli improwizacji, a z pietyzmem przechowywały po nim pamiątki.

Matka ś. p. Sydalji Świdówny miała piękne stosunki towarzyskie w sferach literacko-artystycznych wileńskich, które najkorzystniej oddziaływały i na wrażliwy umysł uroczej jej córki. Kondratowicz lubił nieraz do niego iść spotykać, już to w Wilnie (części w domu Gryzerów na Popowszczyźnie), już to na wsi.

Przedemną oto: dagerotyp z wizerunkiem poety, otrzymany przez matkę panny Świdówny — pamiątka; wierszyk jego do córki z zasuszoną kwiecikiem — z Borejkowszczyzny jej okolicznościowo nadesłanym ongi bukiecikiem...

Nieodżałowany Alek. Jelski w Zamocniu w obfitej swej teczce Syrokomlanów posiadał autografy i od p. Świdowej z Bohdanowa.

Znany na emigracji art. malarz Niewiarowicz-Tysiewicz («Osolinema» przechowuje jego prace) był wujem ś. p. S. Świdówny; miała od niego autoportret akwarelowy z r. 1854, paryski, oraz śliczną ilustrowaną (niektóre winiety kolorowe) przezeń rzadką dzisiaj książkę z r. 1851, z franc. przekładami «Grażyny» i «Konrada Walenroda»; te rzeczy zaoferowała do byłego muzeum Nauki i Sztuki, zadeklarowawszy kilka innych artystycznych pamiątek przeznaczyć na cel ogólny. Krewnym i przyjaciółom sporo ciekawych wilmianów obie porządowały — matka i córka.

Ś. p. Sydalja w żywej przechowywała pamięci doskonale sobie znane postaci bisk. Wacł. Żylińskiego, St. Moniuszki, Kirkora, Winc. Korotyńskiego, wielu innych zresztą pracowników wileńskich; miała też ongi całą kolekcję biuścików i plaskorzeźb z ich podobiznami roboty J. Ostrowskiego; czciła ich pamięć i zasługi, wspomnienia ich opromieniały schyłek późnych lat sędziwych ś. p. Świdówny. Spoczęła przeznacząca na wzgórze przepięknej naszej Rosji, w pobliżu dawnych drubni swoich-siostr, niezapomnianego doktora Titusa i artystki dramatycznej wileńskiej, Wandy Leszczyńskiej, siostry sędziwego p. Bolesława.

Uz.

### — Z Pogotowia ratunkowego dla dzieci chrześcijańskich.

Hasło ratowania dzieci upuszczonych i bezdomnych znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie naszym, które coraz więcej się zainteresowuje rozwojem i działalnością Pogotowia ratunkowego dla dzieci, utworzonego przez Polskie Tow. Opieki nad dziećmi.

Od założenia Pogotowia, t. j. od dnia 8 VI b. r. do 29 VIII, zaopiekowano się 329 dziećmi w różnym wieku. Przeciętnie dostarczano do Pogotowia 4-ro dzieci dziennie, żywiono zaś przeciętnie 73 dzieci dziennie.

Z całej ilości dzieci, dostarczanych do Pogotowia, przesłano na wieś — 38 dz., do przytułku dla podrzątków — 10, do ochrony dla bezdomnych — 8, do szpitali — 10. Zabrano przez rodziców i uciekło — 124, zmarło wskutek wycieńczenia — 5.

Pozostaje obecnie w internacie Pogotowia 134 dzieci, co stanowi 40,6 proc. ogólnej ilości dostarczonych dzieci.

Personel służbowy Pogotowia składa się z 8 osób; koszta utrzymania personelu wynoszą 241 mk. miesięcznie.

Przychód w okresie sprawozdawczym wynosił m. 3.714,64, składających się głównie z ofiar prywatnych i zapomóg. Prócz tego 7 właścicieli aptek wileńskich zaoferowało lekarstw na sumę 180 mk. Wydatki Pogotowia dosięgły 3.484,48 m. Przeciętny koszt utrzymania dziecka w Pogotowiu wynosił 58,2 f. dziennie.

Kierownicy Pogotowia ratunkowego dla dzieci za naszym pośrednictwem zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o łaskawe nadsyłanie starych ubrań, bucików, zniszczonych dywanów, bielizny i innych niepotrzebnych przedmiotów dla dokonania odpowiednich przeróbek i dostosowania do potrzeb Pogotowia.

Wobec zbliżającej się zimy sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia.

(5)

### — Z „Lutni“.

Z niezwykłą starannością i gorliwością odbywają się próby codziennie z głośnej sztuki G. Zapolskiej «S y b i r», która ukaże się w nadchodzącą sobotę, 8 września, na otwarcie sezonu zimowego «Lutni».

Narodowy ten dramat posiada dużo scen silnych, efektywnych i wzruszających. Tytuły poszczególnych części dramatu następują: Akt I—Na etapie. Akt II—W mieszkaniu gubernatorszy. Akt III—W syberyjskiej traktjerni. Akt IV—Gdy ogień zapłonął.

Sztukę reżyseruje p. Z. Śmiałowski. Sądząc z popytu na bilety, które kasa sprzedaje codziennie od g. 5—8 w., zainteresowanie się publiczności tą nowością jest wielkie.

— Zamiast wieńca na grób ś. p. Michała Węslawskiego, Prezesa Rady Nadzorczej T-wa pracowników miejskich «Samopomoc», na zasilenie kasy zapomóg złożyli 87 m. członkowie Rady nadzorczej i Zarządu Samopomocy.

— Niedorożone listy, które można otrzymać na pocztę miejskiej, Dominikańska 2. Wewicka Aronowicz, Julia Dobrowska, Chasza Krupnik, Jadwiga Poprocka, Sara Szifel Samuel Szmikowski, Frume Wiszniewska, Józefa Rimkiewicz, Malwina Świętlikowska, Pera Anikst, Wichne Dogim, Florjan Dowejko, B. Gelfer, Ludwika Hryniewicz, Józef Narkiewicz, Michał Szwejkowski, Helena Zmitowska, Michał Szochor dla pani Singer, Anna Zajęczkowska, Dwejra Sudarska, Sisel Kac, Szarlotta Eljasz, St. Filipka, Marja Bukel, Marja Krupińska, Władysław Kononowicz, Ewa Nawrocka, Wejs Lejba Benjakoński dla Tamary Rotszylid, Aniela Stankiewicz, Jan Sawicki, Szimiczka, Jenta Brudnej, Genia Gjesel, Bolesław Jakubowski, Anna Kopopacka, Lachowicki, Helena Posiewicz.

## O FIARY.

Złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Staś I m.

Ku uczczeniu ś. p. Michała Węslawskiego — Nieławicka Ludwika 20 m.

Zamiast kwiatów na mogiłę najdroższego stryja i dziadka ś. p. Michała Węslawskiego — Burhardtowie Aleksandrostwo z dziećmi 10 m.

Na T-wo „Powsioślność i Praco“.

Ku uczczeniu ś. p. Michała Węslawskiego — Huszczo Ludwika 20 m.

Na założenie kuchni dla pracujących w Zarządzie miejskim.

Ku uczczeniu ś. p. Michała Węslawskiego — Dentysta Izaak Morgowicki 5 m.

Na wpisy szkolne.

Zbrane 2,9 na ogólnym zgromadzeniu Stow. «Jedność» 10 m.

## Rozmaitości.

[5] **Ku pokojowi!** Paryski «L'Oeuvre» podaje następujący, nie pozbawiony humoru dialog:

— Z panem w zasadzie nie rozmawiam. Pan przysięgł mi zabić. Poza to jesteś pan wstrętnym człowiekiem.

— Tak? Ja pana obiecałem zabić? Proszę nie przekreślać faktów. To pan jest tym który przysięgnął mnie zmasakrować!

— Co za bezczelność!... Jak gdyby ludzie nie wiedzieli, że jestem najspokojniejszym, najcichszym i najłagodniejszym człowiekiem na świecie.

— Ja też pierwszy nie zacząłem.

— Więc chcesz, lajdaku, do końca twierdzić, że ja zacząłem?

— Naturalnie, ty bandyto! Czyż to nie ty chciałeś mi zwęździć zegarek?

— Nie, ale... pan jeszcze śmie zadawać mi pytania! To dopiero bezczelność! Ja panu zaraz odpowiem. To pan sam ukradł mi zegarek. Nie przeszkodził mi to jednak pokazać panu, która godzina.

— Podejdź tylko bliżej, oprysku! Myślisz, że będę się z tobą cackał?! Myślisz, że będę z tobą rozmawiał?!

— A może myślisz, że ja będę rozmawiał z takim lajdakiem?!

Rozmowa toczy się dalej.

### KINEMATOGRAF

## „HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Dzisiaj nowy program obrazów. — **Wodospady na Imatrze**, widoki z natury.

## „OLIVER TWIST“

w 5-ciu dużych częściach. Bardzo zajmująca ilustracja znanej powieści Scharle- s'a Dickensa. — „**Nie wierz obłudzie!**“, bardzo wesoła komedia w 3 częściach. Początek o godz. 5-jej. Koniec o godz. 11-jej wiecz. **Anons!** W sobotę, 8 września będzie demonstrowana zajmująca cały świat sensacja: „**Potęga floty niemieckiej w nieograniczonej wojnie podwodnej i napowietrznej!**“. Wejście do kinematografu jest wolne tak dla wszystkich cywilnych, jak i dla wojskowych.

## Rządca

fachowy rolnik z trzydziestoletnią praktyką, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: ul. Bakszta № 8-2, Bana- szewski. 679

## Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

Górski Cz. X. Książ do chorego . . . . . — 24 f.  
„ „ „ „ Pokuta . . . . . — 40 „  
Rituale Brevius . . . . . — 1,60 „  
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe . . . . . 1,60 „

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Króliki

rasowe błękitne do sprzedania po cenach niskich. M. Pohulanka 16 m. 3, od godz. 3—5 pp., Skirmunt.

## KUPUJĘ

cennoci, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Plaće najwyższe ceny.** Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

## Kto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cennoci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Pocster. r-k

## Chłopak-uczeń

w wieku lat 16—17 za wynagrodzeniem potrzebny zaraz do zakładu fotogr. J. Buthaka Portowa 6. Zgłaszać się między g. 9—12 rano.

## 2 mieszkania

do wynajęcia na parterze (2 pokoje z kuchnią i 6 pokoi). Królewska 9—1, Perkowski. 684

## Sprzedam

miękkie meble salonowe. Garbarska № 5 m. 28, Tuszys.

## Potrzebny

stróż z rodziną osób dorosłych. Subocz № 19, «T-wopomoc w pracy». 649

## Tłumaczenia

z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józef Żebrowska, Kaukaska 14—4.

## Kupuje książki stare,

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kiosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.